CC BY ND

ISSN: 0860-9411
eISSN: 2719-3586

VOX PATRUM 98 (2026) 161-182
DOI: 10.31743/vp.19468

Efrem Syryjczyk
List do Publiusza

Tomasz Szymczak (komentarz i tłumaczenie)[1]

1. Wstęp

List do Publiusza świętego Efrema Syryjskiego został po raz pierwszy opublikowany w 1976 roku przez Sebastiana Brocka[2], który już trzy lata wcześniej[3] zwracał uwagę na wyjątkową treść tego pisma oraz akcentował jego istotne znaczenie dla badań nad dorobkiem literackim Efrema. Zapowiadając zamiar krytycznego wydania tekstu, Brock w pewnej mierze odpowiedział na postulat zgłoszony na początku XX wieku. Otóż Francis C. Burkitt, analizując cytaty ewangeliczne obecne w pismach Efrema, uwzględnił również *List do Publiusza* i w 1901 roku wyraził zdumienie, że ten tekst nie został dotąd opublikowany[4]. Po upływie siedemdziesięciu pięciu lat Brock zrealizował to postulowane przedsięwzięcie, publikując tekst źródłowy wraz z angielskim przekładem. Niecałe dwadzieścia lat później ukazało się kolejne tłumaczenie angielskie listu, przygotowane przez E.G. Mathewsa Jr.[5]

Podstawą niniejszego tłumaczenia jest wydanie opracowane przez Sebastiana Brocka. *List do Publiusza* zachował się w jednym manuskrypcie, pochodzącym z XII wieku[6], przechowywanym w British Museum

[1] Tomasz Szymczak OFMConv, Papieski Wydział Teologiczny Świętego Bonawentury „Seraphicum", Rzym, Włochy; e-mail: quomodoquaero@gmail.com; ORCID: 0000-0002-7891-1643.

[2] S. Brock, *Ephrem's Letter to Publius*, „Le Muséon" 89/3-4 (1976) s. 261-305.

[3] S. Brock, *An unpublished letter of St. Ephrem*, ParOr 4/1-2 (1973) s. 317-323.

[4] F.C. Burkitt, *S. Ephraim's Quotations from the Gospel*, Cambridge 1901, s. 71-73.

[5] St. Ephrem, *Letter to Publius*, tł. E.G. Mathews Jr., w: St. Ephrem the Syrian, *Selected Prose Works*. *Translated by E.G. Mathews Jr. and J.P. Amar*, red. K. McVey, Washington 2004, s. 333-355.

[6] W. Wright, *Catalogue of the Syriac Manuscripts in the British Museum*, t. 3, London 1872, s. 1206. Brock zgadza się z takim datowaniem, wbrew innym propozycjom. Por. dyskusję w: Brock, *Ephrem's Letter*, s. 261, przyp. 2.

i oznaczonym sygnaturą B.M. Add. 7190. Ten manuskrypt, datowany na XII wiek, zawiera różnorodne teksty, wśród których znajduje się również *List do Publiusza*, zapisany na kartach 188-193.

Według Brocka, ten list należy zaliczyć do nielicznych przykładów prozy artystycznej znanych literaturze syryjskiej. Obok omawianego tekstu Brock wskazuje jeszcze inne dzieła o podobnym charakterze, w szczególności *Homilię o naszym Panu* autorstwa Efrema, niektóre z *Mów* Afrahata – zwłaszcza *Mowę VI* – oraz *Żywoty męczenników perskich*[7]. Wśród figur retorycznych zastosowanych przez Efrema w *Liście do Publiusza* Brock wymienia m.in. anaforę, homoioteleuton, asyndeton, polisyndeton oraz izokolon[8]. W niniejszym tłumaczeniu podjęto próbę oddania niektórych z wyżej wymienionych środków retorycznych, zwłaszcza tych, które nie pozostają w bezpośrednim związku z metrum zdania.

Forma cytatów biblijnych, nad którą na początku XX wieku prowadził badania Francis C. Burkitt, stanowi dodatkowy argument na rzecz przypisania *Listu do Publiusza* autorstwu Efrema, które właściwie nigdy nie było kwestionowane[9]. Cytaty ewangeliczne obecne w tym tekście wykazują postać bliższą tej, którą odnajdujemy w *Vetus Syra*, bądź nawet formę wcześniejszą, której ślady zachowały się w *Komentarzu do Diatessaronu* Efrema.

Centralnym motywem *Listu do Publiusza* jest metafora lustra. Ewangelia przedstawiona zostaje jako lustro[10], w którym czytelnik dostrzega odbicie samego siebie. To lustro ukazuje zarówno to, co dobre, jak i to, co naganne. Efrem posługuje się tą metaforą w celu przedstawienia nauki o sądzie ostatecznym: w ostatecznym rozrachunku tym, co będzie człowieka osądzać, okaże się jego własne sumienie, które – konfrontowane z obrazem ukazanym w lustrze – ujawni popełnione błędy, grzechy i porażki, a także czyny dobre.

Sebastian Brock podkreśla szczególną wartość tego dzieła, wskazując na trzy zasadnicze obszary. Po pierwsze, zwraca uwagę na rozbudowany opis Gehenny oraz sądu ostatecznego, rozumianego jako przestrzeń, w której sumienie ujawnia osobom jakość i kwalifikacje ich czynów. Po drugie, akcentuje obecność rozbudowanej listy tytułów

---

[7] Brock, *Ephrem's Letter*, s. 262-263.

[8] Brock, *Ephrem's Letter*, s. 263-265.

[9] Baumstark wspomina istnienie tego listu w sekcji poświęconej Efremowi: A. Baumstark, *Geschichte der syrischen Literatur mit Ausschluß der christlich-palästinensischen Texte*, Bonn 1922, s. 38.

[10] Na temat sposobu, w jaki Efrem używa metafory lustra w swojej twórczości, por. E. Beck, *Das Bild vom Spiegel bei Ephräm*, OCP 19 (1953) s. 5-24.

chrystologicznych. Po trzecie wreszcie, wskazuje na sposób ukształtowania wypowiedzi, stanowiący wybitny przykład prozy artystycznej w literaturze syryjskiej[11].

Nierozstrzygniętą kwestią pozostaje tożsamość adresata *Listu do Publiusza*. Sebastian Brock stwierdza: „Nothing is known of Publius, and the only fact that emerges from the letter itself is that he had been (perhaps recently) baptized, for Ephrem probably refers to the «imprint» that he had received"[12]. Jedyną informacją, jaką można zatem wydobyć z samego tekstu listu, jest przypuszczenie, że adresat został ochrzczony – być może w niedawnym czasie – na co może wskazywać wzmianka o „czystych wodach"[13] lub informacja o otrzymanym „znamieniu" (odcisku, pieczęci)[14].

E.G. Mathews Jr. wysuwa hipotezę, że adresatem listu mógł być mnich, o którym wspomina Teodoret z Cyru w *Historii mnichów Syrii*. Chodziłoby o mnicha imieniem Publiusz, który wyrzekł się swej godności królewskiej i podjął życie pustelnicze mniej więcej w tym samym okresie, w którym Efrem przebywał w Edessie[15].

Rozważyć można również inną możliwość. Postać nosząca imię Publiusz pojawia się w Dziejach Apostolskich. Podczas podróży do Rzymu Apostoł Paweł, po katastrofie okrętu, na którym podróżował, przebywał przez pewien czas na Malcie. Na tej wyspie mieszkał Publiusz, o którym autor Dziejów Apostolskich przekazuje następującą relację:

> W sąsiedztwie tego miejsca znajdowały się posiadłości namiestnika wyspy imieniem Publiusz, który nas przyjął i po przyjacielsku przez trzy dni gościł. Ojciec Publiusza leżał właśnie chory na gorączkę i biegunkę. Paweł poszedł do niego i pomodliwszy się, położył na nim ręce i uzdrowił go. Po tym wszystkim przychodzili również inni chorzy na wyspie i byli uzdrawiani. Oni to okazali nam wielki szacunek, a gdyśmy odjeżdżali, przynieśli wszystko, co nam było potrzebne (Dz 28,7-10).

Przyjęcie założenia, że Efrem, podejmując refleksję nad sądem ostatecznym, Gehenną oraz metaforą lustra Ewangelii, odwoływał się do tej właśnie postaci, prowadziłoby do interpretacji *Listu do Publiusza* jako

---

[11] Brock, *An unpublished letter*, s. 322-323.

[12] Chodzi o informację, którą znajdujemy na początku sekcji 17 *Listu do Publiusza*. Zob. Brock, *Ephrem's Letter*, s. 261-262.

[13] Zob. sekcję 11.

[14] Zależy to jednak od tego, jak rozumiemy wyrażanie użyte przez Efrema na początku sekcji 17. Por. przypis 102.

[15] St. Ephrem, *Letter to Publius*, tł. E.G. Mathews Jr., s. 335-336.

przykładu fikcji literackiej, a dokładniej – fikcyjnej korespondencji, luźno osadzonej w tradycji biblijnej.

2. Wydanie tekstu

Brock S., *Ephrem's Letter to Publius*, „Le Muséon" 89/3-4 (1976) s. 261-305.

3. Przekłady nowożytne

Angielskie

Brock S., *Ephrem's Letter to Publius*, „Le Muséon" 89/3-4 (1976) s. 261-305.

St. Ephrem, *Letter to Publius*, tł. E.G. Mathews Jr., w: St. Ephrem the Syrian, *Selected Prose Works. Translated by E. G. Mathews Jr. and J. P. Amar*, red. K. McVey, Washington 2004, s. 333-355.

4. Bibliografia

Baumstark A., *Geschichte der syrischen Literatur mit Ausschluß der christlich-palästinensischen Texte*, Bonn 1922.

Beck E., *Das Bild vom Spiegel bei Ephräm*, „Orientalia Christiana Periodica" 19 (1953) s. 5-24.

Brock S., *The Imagery of Spiritual Mirror in Syriac Literature*, „Journal of the Canadian Society for Syriac Studies" 5 (2005) s. 3-17.

Burkitt F.C., *S. Ephraim's Quotations from the Gospel*, Cambridge 1901.

Murray R., *Symbols of Church and Kingdom*, Cambridge 1975.

Wright W., *Catalogue of the Syriac Manuscripts in the British Museum*, t. 3, London 1872.

5. Przekład

List do Publiusza[16]

Lustro Ewangelii

1. Naprawdę, dobrze czynisz, jeśli nie pozwalasz, aby wypadło z twych rąk wypolerowane lustro[17] świętej Dobrej Nowiny twojego Pana[18]. Ono ukazuje podobiznę wszystkim, którzy się w nie patrzą, i podobieństwo wszystkim, którzy się w nie wpatrują.

I chociaż zachowuje ono swoją naturę i nie podlega żadnej zmianie, jest dalekie od plam i wolne od zabrudzeń, to [jednak] jego wygląd zmienia się wobec każdego koloru, choć [ono] się nie zmienia [w swej istocie][19]:

naprzeciw białych staje się jak oni,
naprzeciw czarnych – na ich podobieństwo ciemnieje,
naprzeciw czerwonych – tak jak oni: czerwone,
naprzeciw pięknych – tak jak oni: piękne,

---

[16] Śródtytuły dodano dla ułatwienia lektury tekstu, nie ma ich w oryginale syryjskim. W sformułowaniu większości z nich kierowano się propozycją Brocka, który oferuje podsumowanie tekstu w: Brock, *Ephrem's Letter*, s. 271-272.

[17] Ta charakterystyka lustra – jego gładkość i czystość – pojawi się jeszcze w sekcji 10 i w 24. Por. Ephraem Syrus, *De Fide* 2,1: „Błogosławiony, kto się przytwierdził / do czystego lustra prawdy; i widzi w nim Twoje zrodzenie / które jest większe [niż to co mogą opowiedzieć] wszystkie języki". Wszystkie fragmenty dzieł Efrema, które są przytoczone w przypisach niniejszego artykułu, są cytowane w tłumaczeniu autora z syryjskiego. Podstawą tłumaczenia był tekst syryjski wydany (i przetłumaczony na niemiecki) przez E. Becka, w serii Corpus Scriptorum Christianorum Orientalium (Scriptores Syri).

[18] Efrem używa metafory lustra, aby mówić o Ewangelii również w innych miejscach. Pisze on: „Ewangelia jest twoim cudownym lustrem" (Ephraem Syrus, *De Fide* 61,10); w innym miejscu wszystkie Pisma są lustrem: „Pisma są ustawione jak lustro i ten, który ma czyste oczy, widzi tam odbicie prawdy" (*De Fide* 67, 8). W innym starożytnym tekście, w *Odach Salomona*, to Pan jest lustrem: „Oto Pan jest naszym lustrem, otwórzcie oczy i zobaczcie je w Nim. Nauczcie się, jakie są wasze oblicza i oddajcie chwałę Jemu Duchowi" (*Oda* 13, 1-2; tekst syryjski w: J.H. Charlesworth, *The Odes of Solomon*, Oxford 1973, s. 63-64). Więcej na ten temat w: S. Brock, *The Imagery of Spiritual Mirror in Syriac Literature*, „Journal of the Canadian Society for Syriac Studies" 5 (2005) s. 3-17.

[19] O niezmienności lustra również w: Ephraem Syrus, *Contra haereses* 32, 7: „Jeśli więc zwierciadło przyobleka się we wszelkie postacie i przyjmuje każdą barwę, [to] nie zabarwia się własną barwą, a gdy przybiera [różne] szaty, to w każdym czasie jest nagie i piękne […]".

naprzeciw brzydkich[20] – to jak oni: zdeformowane.

We własnym wnętrzu portretuje wszystkie członki ciała. Gani plamy zdeformowanych, aby uleczyli [samych] siebie i usunęli czerń z ich twarzy. A pięknym ogłasza, aby dbali o swe piękno: by go nie zabrudzili, ale aby do [pięknej] natury ich stworzenia dodali również [takie] upiększenia, które [zależą] od ich woli.

[To lustro] choć jest ciche, to mówi.

I choć milczy, to krzyczy.

I choć myślisz że jest martwe, to głosi.

I choć jest spokojne, to tańczy.

I choć nie ma brzucha, to jego łono[21] jest przestronne.

I tam, w owych tajemnych komnatach, które są w jego wnętrzu, przedstawiane są wszystkie członki ciała. I układane są wszystkie ich kształty, komponowane w krótkiej chwili, w jego wnętrzu tworzone ze zwinnością, która jest niepojęta.

W lustrze Ewangelii można dostrzec królestwo niebieskie

2. To lustro jest zatem metaforą[22] Dobrej Nowiny świętej Ewangelii, która jest na zewnętrz. W jego wnętrzu odmalowane jest piękno pięknych, którzy się w nie wpatrują, plamy zaś tych, którzy są wstrętni i się [tym lustrem] brzydzą, są napiętnowane.

A jak lustro, które należy do rzeczy naturalnych, jest cieniem Ewangelii, tak również Ewangelia jest cieniem tego, co jest piękne ponad [wszystkim][23], co nie więdnie, i w czym są napiętnowane wszystkie grzechy stworzenia.

W nim[24] dana jest odpłata tym, którzy strzegą swego piękna, aby nie zostało zabrudzone przez paskudztwa[25].

---

[20] „Brzydota", „brzydki" – to wyrażenia dość często używane przez Efrema na opisanie kondycji moralnej. Por. Ephraem Syrus, *Hymni de Virginitate* 11, 1: „Bardzo trudno jest, aby ktoś zły rozpoznał własną brzydotę. Dlatego boska Dobroć staje przed nim jak zwierciadło, aby przekonać go o jego szpetocie – jego, który uważał się za pięknego".

[21] O łonie lustra, zob. Ephraem Syrus, *Contra haereses* 32, 4: „Podczas gdy lustro się nie starzeje, to jego łono przyjmuje również obraz starości".

[22] Dosł. „cieniem".

[23] Można również przetłumaczyć: „które jest u góry", tj. w niebie.

[24] Brock sugeruje, że może trzeba by było przeczytać tutaj „w niej", czyli „w Ewangelii". Por. Brock, *Ephrem's Letter*, s. 273, przyp. 26. Znaczenie zasadniczo się nie zmieni, skoro lustro jest metaforą Ewangelii.

[25] Inne możliwe tłumaczenia: „błoto, muł, plugastwo".

Każdy bowiem, kto bada się w tym lustrze, dostrzeże w nim swoje grzechy; i każdy, kto się w nim przegląda, widzi tam odpłatę, która jest dla niego zachowana: albo dobra, albo zła.

Tam odmalowane jest królestwo niebieskie i jest [ono] widzialne dla tych, którzy mają czyste oko[26];

tam widzialne są wywyższone szeregi tych, którzy są dobrzy;

tam można wyróżnić wysokie szeregi tych, którzy są pośrodku;

tam oznaczone są niskie szeregi tych, którzy są źli[27];

tam można rozpoznać piękne miejsca, przygotowane dla tych, którzy są ich godni;

tam widać raj, rozradowany kwiatami[28].

W lustrze Ewangelii można dostrzec również Gehennę

3. W tym lustrze widać Gehennę[29], która płonie dla tych, którzy będą tam mieszkać. W raju są niesamowite rzeczy obiecane dobrym, czekające na czas, kiedy zostaną dane swym właścicielom, którzy mają twarze odkryte. A w Gehennie męczą się obietnice [przygotowane] dla złych, aż do chwili, gdy zobaczą swoich właścicieli, którzy są pochyleni i zgięci.

Tam wyraźnie widać zewnętrzną ciemność, można usłyszeć [wychodzący] z jej wnętrza głos płaczu i zawodzenia, lamentacji i zgrzytania zębów[30].

Tam, z ich więzów, wyją ci poddani torturom, a siła jest dodawana [tym] torturom odpowiednio do ich nikczemności: są męczeni sprawiedliwie.

---

[26] Podobna myśl w już cytowanym fragmencie: Ephraem Syrus, *De Fide* 67,8, por. przyp. 16.

[27] O tym, jak jest „skonstruowany" raj, Efrem pisze np. w *Hymnie o raju* 2. Sprawiedliwi będą umieszczeni na stopniach raju i „każdy odpowiednio do swojego trudu, sprawiedliwie, będzie wywyższony" (Ephraem Syrus, *De Paradiso* 2, 11). Zapowiedzią takiego układu była już konstrukcja arki Noego oraz rozmieszczenie ludu u stóp góry Synaj: „Lud na górze Synaj przebywał na dole, kapłani na obrzeżach, Aaron na środku, Mojżesz u góry, a Chwalebny na szczycie" (Ephraem Syrus, *De Paradiso* 2, 12).

[28] Por. Ephraem Syrus, *De Paradiso* 10, w którym mowa o kwiatach: one rosną na obrzeżach raju (10, 3), gdy rosną obok siebie, są w stanie zmieszać swoje kolory i stworzyć nowy kolor (10, 10), w raju nigdy nie wysycha ich źródło (10, 6).

[29] Por. Ephraem Syrus, *Sermo de Domino Nostro* 5: „Wyznają Ciebie narody, bo Twoje słowo stało się lustrem [umieszczonym] naprzeciwko nich, aby mogli ujrzeć śmierć ukrytą, która pożera ich życia".

[30] Por. Mt 8,12; 22,13; 25,30.

W lustrze Ewangelii widać bogacza i Łazarza

4. Tam jest bogacz[31], który codziennie zmieniał swe ubrania i pławił się w luksusach. Teraz wyje ze środka Szeolu i [spośród] tortur.

Tam słychać nędzny głos bogacza, gdy woła do Abrahama, ojca sprawiedliwych: „Poślij Łazarza, twojego syna, aby zwilżył mi język, bo oto jestem w udręce[32]. Bo moje grzechy palą mnie, a moje niegodziwości jak rozżarzone węgle dębu[33], pieką mnie".

A bezpośredni głos sprawiedliwego, jak zwinny posłaniec, został wysłany do niegodziwego z ust sprawiedliwego i przeleciał ponad potężną przepaścią[34], która jest ustanowiona jako granica między dobrymi i złymi.

A w jego ręku znajduje się list sprawiedliwości[35], który został spisany z ust sprawiedliwego, wysłany i zaniesiony bezpośrednio do tego głuchego ucha [owego] człowieka, który zamknął drzwi swego ucha[36], który nigdy tych drzwi nie otworzył, aby mógł tam wejść głos święty.

A w tym liście, który jest jakoby zwinny posłaniec, wyryte są takie melodie sprawiedliwego sądu: „Mój synu, pamiętaj, że otrzymałeś dobra w twoim życiu i luksusy, a Łazarz otrzymał wcześniej ból i ucisk. A teraz nie może przyjść i pomóc ci w twoich cierpieniach, bo ty nie pomogłeś w jego cierpieniach i jego chorobach. Z tego powodu ty prosisz go, żeby ci pomógł, tak jak on prosił ciebie, żebyś ty mu pomógł, ale nie chciałeś.

---

[31] Łk 16,19-31.

[32] Łk 16,24.

[33] Ps 120,4.

[34] Łk 16,30.

[35] Brock zauważa, że motyw listu nie występuje zbyt często w pismach Efrema, pojawia się natomiast w *Dziejach Apostoła Tomasza*, w *Odach Salomona* i u Jakuba z Sarug (Brock, *Ephrem's Letter*, s. 296). Warto wspomnieć, że występuje również w *Antyfonach na Boże Narodzenie* Szymona Garncarza. Por. *Antyfona* I 1: „Przyleciał Gabriel, na skrzydłach wiatru, z wysokości. I przyniósł list od swojego Pana, aby pozdrowić ją od Niego. Otwarł go, przeczytał i powiedział do niej: «Mój Pan jest z Tobą i wzejdzie z Ciebie. Zostawiłem Go tam, na tronie, a tutaj, u Ciebie go znajduję!»" (polskie tłumaczenie *Antyfon* można znaleźć w: Szymon Garncarz, *Pieśni na Boże Narodzenie*, tł. T. Szymczak, w: *Maryja Matka życia*, red. G.M. Bartosik – I. Klimczyk – I. Krysiak, Warszawa 2020, s. 49-62).

[36] Ucho jest przedstawiane jako brama również w innych utworach, np. tam gdzie przeciwstawiane jest sobie kuszenie Ewy w raju i zwiastowanie Maryi. Zob. E. Beck, *Nachträge zu Ephraem Syrus*, CSCO 363-364, Scriptores Syri 159-160, Louvain 1975; *Sermo* II 158-162: „[…] Pan dał nam nowe życie z Maryi. Zły przez węża wlał w ucho Ewy swą truciznę. Dobry natomiast zniżył swe miłosierdzie i wszedł przez ucho Maryi. Przez tę bramę, przez którą weszła śmierć, weszło Życie, które zabiło śmierć".

A nie może przyjść z powodu wielkiej otchłani, która jest nieprzekraczalna, która jest między nami. A nikt od was nie może przyjść do nas, i również od nas nikt nie może iść do was”[37].

Zaproszenie do patrzenia w lustro, które przedstawia czekających na sąd

5. Zwróć uwagę i patrz okiem twojego rozumu w to lustro, o którym ci powiedziałem powyżej.

I patrz na dwanaście tronów[38], które przygotowane są w nim na sąd.

Patrz na pokolenia stojące w przerażeniu i na ludy nieprzebrane, które stoją w strachu,

patrz na ich postaci, całe drżące i na ich kolana, uderzające o siebie.

Patrz na ich serca, jak trzepocą, i na ich umysły, jak się dezintegrują.

Patrz na ich twarze, pochylone, i na ich wstyd, który jest do nich przymocowany jak ciemność.

Patrz na ich dusze, które są zakłopotane[39], i na ich ducha, który drży.

Patrz na ich łzy, które płyną i moczą proch pod ich stopami.

Patrz na ich kolor, który zamienia się w zgniłożółty.

[Patrz, jak człowiek] bierze na siebie kolor i przekazuje go innemu.

Patrz na ich oblicza, które były kwitnące, a teraz zmieniają się, by stać się jak czerń kotła[40].

Słuchaj ich jęków nieprzeliczonych i ich żali, gdy zawodzą.

Słuchaj ich lamentów, gdy wyją, a ich wnętrzności trzepoczą o siebie.

Patrz na ich uczynki, [dokonane] w ukryciu, które stają się dla nich jawne[41].

A to, co było uczynione w ciemności, wschodzi dla nich jak słońce.

A to, co było uczynione w ukryciu, oskarża [ich] głosem donośnym.

Patrz, jak każdy człowiek stoi, a jego uczynki przed nim i sprawiedliwie oskarżają go przed sędzią.

---

[37] Łk 16,25-26.

[38] Mt 19,28; Łk 22,30.

[39] Tłumaczenie niepewne. Por. dyskusję na temat użytego tutaj terminu w: Brock, *Ephrem's Letter*, s. 296-297; St. Ephrem, *Letter to Publius*, tł. E.G. Mathews Jr., s. 341, przyp. 24.

[40] *List do Publiusza* ma tutaj to samo wyrażenie, którego Peszitta używa w Jl 2,6; Nah 2,11. W tekście hebrajskim Biblii to wyrażenie nie występuje, ale mają je zarówno Peszitta i LXX, które zapewne próbują rozwiązać trudność z tłumaczeniem zawiłego wyrażenia w hebrajskim oryginale.

[41] Por. Mt 10,27.

Patrz na ich myśli niegodziwe, które materializują się i stają przed ich właścicielami i zaczynają ich oskarżać[42].

Patrz na szepty, które zaczynają wołać donośnym głosem i na pułapki ukryte, które stają się jawne dla ich dusz.

Zaproszenie do patrzenia w lustro, które przedstawia sędziego – Chrystusa[43]

6. [A nieco dalej[44]:] Spójrz na Sędziego sprawiedliwości, który zasiadł,
na Słowo Jego Ojca,
na Mądrość Jego natury[45],
na Ramię Jego chwały,
na Prawicę Jego miłosierdzia[46],
na Promień Jego światła[47],
na Objawienie Jego odpoczynku,
na Tego, który jest równy w istocie z Tym, który Go zrodził[48],
na Tego, który jest współmierny z naturą Tego, z którego jaśnieje,
na Tego, który jest Mu bliski, ale jest daleko od Niego[49],

---

[42] Por. Za 3,1 gdzie oskarżycielem, przeciwnikiem kapłana Jozuego jest szatan. O materializowaniu się grzechów natomiast można przeczytać u Efrema również w: Ephraem Syrus, *De Ecclesia* 17, 6: „Jezus zgani nas na sądzie, (pokazując), że pożądliwości uleciały jak sen, podczas gdy grzechy zgromadziły się i stały się jednym ciężarem, który w całości został złożony na nasze ramiona. Błogosławiony [zaś] ten, u którego na ramieniu [znajdzie się] jego pokarm na drogę!". Efrem używa tutaj terminu, który można przetłumaczyć również jako Komunia Święta, wiatyk.

[43] Brock, *Ephrem's Letter*, s. 297: „I know of no close parralel to this magnificent list of titles of Christ". Por. również tabelę tytułów Chrystusa opublikowaną w: R. Murray, *Symbols of Church and Kingdom*, Cambridge 1975, s. 354-363.

[44] Por. St. Ephrem, *Letter to Publius*, tł. E.G. Mathews Jr., s. 342, przyp. 28, gdzie wyjaśnia, że tutaj w manuskrypcie zaznaczony jest podział tekstu.

[45] Chrystus jako Mądrość pojawia się również m.in. w: Ephraem Syrus, *De Azymis* 1, 14: „Mądrość, która wszystko udoskonala"; 1, 15: „Mądrość Boża, która zstąpiła pomiędzy głupich (por. 1Kor 1,21)". Zob. również *Dzieje Tomasza* 10 i 50. Tekst syryjski *Dziejów Tomasza* można znaleźć w: W. Wright, *Apocryphal Acts of the Apostles*, t. 1: *The Syriac Texts*, London – Edinburgh 1871, s. 172-333, tł. A.F.J. Klijn, *The Acts of Thomas. Introduction, Text and Commentary*, NT.S 108, Leiden – Boston 2008.

[46] Zob. *Dzieje Tomasza* 48, gdzie Jezus jest „prawicą Ojca".

[47] Zob. Ephraem Syrus, *De Fide* 71, 20 gdzie Chrystus jest tytułowany jako „Promień, który wszedł z Niego (z Ojca)".

[48] Por. Ephraem Syrus, *Sermo de Domino Nostro* 2.

[49] Por. Ephraem Syrus, *Hymni de Virginitate* 36, 9*:* „[Chrystus] jest daleki i bliski, i również ukryty w swoim objawieniu".

na Tego, który jest złączony z Nim, ale osobny[50],
który jest przy Nim, ale nie jest daleki,
który jest na prawicy, ale nie jest odległy,
który dzieli tron, ale nie jest jak obcy[51];
brama[52] zbawienia,
droga[53] prawdy,
baranek[54] przebłagalny[55],
ofiara przebłagania,
kapłan, który usuwa winę,
pokropienie przebłagania,
stwórca rzeczy,
twórca i kreator,
ten, który modeluje stworzenia,
ten, który daje odczucia prochowi,
ubiera pył w zdolność odczuwania[56],
daje ruch wszelkiemu ciału,
przydziela właściwe miejsca wszelkim gatunkom,
indywidualizuje twarze, których nie da się zliczyć,
odmienia umysły[57] wszystkich narodów,
zasiewa wszelaką mądrość we wszystkim.
Rozpościera niebiosa[58], ozdabia [je] światłami, nadaje im wszystkim imiona[59],
ustanawia ziemię na fundamentach[60], które się nie zachwieją,

---

[50] Por. Ephraem Syrus, *De Fide* 32, 16; 40, 2.5-6.

[51] Ephraem Syrus, *De Nativitate* 17, 17: „Nie ma miejsca na obcość – nie jest obcy Syn Pana wszystkich rzeczy dla Pana wszystkich rzeczy".

[52] J 10,9.

[53] J 14,6.

[54] J 1,29.

[55] Identyczną sekwencję: droga – brama – baranek można znaleźć w: Ephraem Syrus, *De Fide* 62, 3: „Nasz Pan został porównany do drogi, ponieważ zaprowadził nas do Ojca. Później został porównany do bramy, ponieważ wprowadził nas do swojego królestwa. Również porównuje się go do baranka, bo został zamordowany za nasze grzechy".

[56] Podobna myśl w: Ephraem Syrus, *De Fide* 50, 5: „Któż by nie błogosławił Tobie, Dobremu, który daje duszę prochowi, aby myślał o Nim; i daje pyłowi słowo i rozumienie".

[57] Por. Rz 12,1.

[58] Iz 42,5; 44,24.

[59] Ps 147,4.

[60] Ps 48,13.

architekt gór[61], budowniczy wzgórz, zaprowadzający ład w roślinności,
każący kwitnąć drzewom […][62], sprawiający, że rodzą owoce,
który rozdziela różne smaki, daje kolory kwiatom i różne kształty roślinom,
ten, który piędzią wymierzył niebiosa – dłonią, której nikt nie jest w stanie zmierzyć,
który przeliczył w dłoni cały piasek ziemi – tą prawicą, której nikt nie jest w stanie zmierzyć,
który zważył góry na wadze – tą wiedzą, której nie da się zrozumieć,
który zważył pagórki na szalach[63] – tym zrozumieniem, które nie błądzi,
a zbiorniki wód morskich, które otaczają to, co stworzone,
i głębokości mórz, które przez nas nie mogą być zbadane,
jawią się dla tego rozumu jako kropla, ba, nawet mniej niż kropla[64].
7. Bóg z Boga[65],
druga Światłość Istoty[66],
Skarbiec wszystkich bogactw, które są uczynione i które będą[67],
sędzia pokoleń[68],
miara sprawiedliwości,
szalka wagi, która nie oszukuje,
trzcina prosta,
odważnik, który nie oszukuje[69],
mądrość, która nie błądzi,
umysł, który nie przemija,

---

[61] Ephraem Syrus, *De Nativitate* 3, 15: „Błogosławiony (…) architekt, który stał się wieżą naszego schronienia" (por. Iz 62,5; Hbr 11,10).

[62] Słowo trudne do przetłumaczenia. Por. Brock, *Ephrem's Letter*, s. 299; St. Ephrem, *Letter to Publius*, tł. E.G. Mathews Jr., s. 344, przyp. 53.

[63] Iz 40,12.

[64] Iz 40,15.

[65] Por. Ephraem Syrus, *Sermo de Domino Nostro* 2: „On jest tym, który został zrodzony z bóstwa (Ojca)"; 8: „Bóg (Syn) został posłany przez bóstwo (Ojca)". W *Sermo de Domino Nostro* Efrem używa abstrakcyjnego terminu *'alāhûtâ* ('bóstwo, boskość') na określenie zarówno Ojca, jak i Syna. Tutaj, w *Liście do Publiusza*, używa słowa *'alāhâ* ('Bóg').

[66] Ephraem Syrus, *De Fide* 40, 1: „Słońce jest naszym światłem i nie ma nikogo, kto by mu sprostał (tym bardziej [któż by sprostał] Człowiekowi, a przede wszystkim Bogu). Blask słońca bowiem nie jest młodszy od niego samego. I nie było żadnego czasu, w którym by go nie było. Jego światło – drugie, jego ciepło – trzecie; [ale] nie zostają w tyle, choć też nie są z nim tożsame".

[67] Por. Ephraem Syrus, *Sermo de Domino Nostro* 9.

[68] Mt 19,28; Łk 22,30.

[69] Por. Prz 16,11.

ten, który przynosi zmiany w stworzeniu,
odnowiciel natur,
ten, który daje życie śmiertelności,
ten, który chmury ciemności zwija,
ten, który anihiluje potęgę niegodziwości,
który osłabia rękę Szeolu,
który łamie żądło[70] niegodziwości,
który wyprowadza więźniów[71] na światło,
podnosi tych, którzy są pochyleni w straceniu,
ten, który rozprasza ciemności[72],
ten, który ustanawia odpoczynek,
otwiera usta, które były zamknięte,
daje oddech duszy, jak to było na początku[73].

8. Popatrz zatem na Boże Dziecko, którego imiona przewyższają liczbę stworzeń, którego nazwy są większe niż wszelkie pojęcia zamieszkanego świata:

Król królów[74],
Mesjasz potwierdzony przez proroków,
który mówił przez proroków,
który posyła Ducha[75] i uświęca w Duchu wszystkie dusze,
którego pomoc jest oczywista.

Pomyśl o Jednorodzonym, który ma wiele imion, o tym, który spełnia wolę tego, który Go posłał, o tym, którego wola zgadza się z wolą tego, który go zrodził.

Zaproszenie do kontemplowania Chrystusa w dzień sądu, gdy oddziela owce od kozłów

Spójrz na Niego w ten dzień, gdy zasiada po prawicy Tego, który Go zrodził. Spójrz, jak stawia owce po swej prawicy w tej godzinie, a kozły po swej lewicy, w tym momencie. [Spójrz, jak] woła do swoich błogosławionych: „Przyjdźcie, weźcie w dziedzictwo królestwo” – to, które było

[70] 1Kor 15,55.
[71] Iz 42,7.
[72] Zob. również *Dzieje Tomasza* 80: „Jesteś ukrytym światłem rozumienia, studiowaniem ścieżki prawdy, tym, który rozprasza ciemność, i niszczycielem błędu”.
[73] Rdz 2,7.
[74] 1Tm 6,15; Ap 17,14; 19,16.
[75] Por. J 14,26.

przygotowane dla nich od dawna, w Jego wiedzy i było gotowe dla nich od początku stworzenia".

[Spójrz jak] składa dzięki:

był głodny, a nakarmili Go w osobie biednych;

był spragniony, a napoili Go w tych, którzy są źle traktowani;

był nagi, a przyodziali Go w osobie obdartych; był w więzieniu, a odwiedzili Go w osobie więźniów;

był obcy, a przyjęli Go w osobie przybyszów;

był chory, a odwiedzili Go w osobie słabych[76].

A gdy nie będą chcieli przyznać się do swoich pięknych czynów, gdy staną przed Nim, te wspaniałe dzieła, które są widoczne w ich życiu, na ich korzyść będą robić radosny rozgardiasz i o nich świadczyć. [Te dobre czyny] są zawieszone na nich jak wspaniałe owoce na dostojnych drzewach i stoją jakby zebrane w grona, aby być świadkami prawdy o tych, którzy je uczynili.

9. Tak bowiem, jak czyny niegodziwych oskarżają ich[77] przed Sędzią sprawiedliwym[78], gdy pochylają głowy we wstydzie i ciszy, tak samo dobre uczynki stają w obronie dobrych przed Tym, który jest Dobry. Uczynki wszystkich ludzi są zarówno milczące, jak i mówiące: ciche w swej naturze, ale wyraźne, gdy się na nie patrzy.

Nie ma tam żadnych pytań, bo Sędzia wie wszystko. Nie ma tam słowa odpowiedzi, bo On słyszy to, co widzi. Słyszy w tym, co widzi, i widzi w tym, co słyszy. W tym, co jest niewypowiedziane, zawiera się słuch i wzrok, dotyk, percepcja, smak i rozeznanie, wiedza i sąd.

I właśnie przez to, co niewypowiedziane, rozdzielana jest zapłata za dobre uczynki i kara za złe, po obu stronach: zarówno dla tych po lewej, jak i po prawej stronie.

[Pamiętaj, że tak naprawdę] nie ma tam ani prawej, ani lewej strony[79], ale są to imiona tych, którzy są uhonorowani, i tych, którzy są w błędzie. Mówimy raczej o tronie władcy, nazywamy prawicą miejsce dobrych, a lewicą miejsce złych. Nazywamy owcami dobrych, bo są pokorni, a kozłami złych, bo są uparci. Jego sprawiedliwość nazywamy wagą, a odpłatę — „miarą prawdy".

---

[76] Por. Mt 25,35-36.

[77] Por. Iz 49,12; Mdr 4,20.

[78] 2Tm 4,8.

[79] Efrem pisze o tym np. w *De Paradiso* 11,4-8, gdzie podkreśla, że nie jesteśmy w stanie mówić o rzeczach boskich bez posługiwania się symbolami, „imionami". Nie możemy jednak zapominać, że to, o czym mówimy przy pomocy tych naszych ludzkich słów i wyrażeń, i tak nieskończenie przewyższa nasze wyobrażenia.

Dalsze zaproszenie do patrzenia w lustro

10. Złap zatem gładkie lustro Ewangelii Bożej w obie ręce i zajrzyj [w nie] okiem czystym, aby Boże lustro mogło ci [wszystko] ukazać – nie wszyscy bowiem ludzie mogą zobaczyć w nim swoją duszę[80], ale tylko ci, którzy mają serce rozeznające, umysł zdolny do współczucia oraz oko, które kocha patrzeć na to, co mu pomaga.

Patrz w nie zatem i zobacz wszystkie odbicia stworzenia i portrety ludzi – złych i dobrych. Wypatrz w jego wnętrzu piękne kształty wspaniałych uczynków dobrych, zniekształcone obrazy uczynków złych – wszystkie bowiem są poczęte w jego wnętrzu, [gotowe do tego], aby być zrodzone w [odpowiednie] dni, tak aby opiewać tych, którzy czynią dobre czyny, i wyszydzić tych, którzy czynią złe czyny.

Zobacz, tak jak [lustro] wyszydza[81] niewdzięczników tutaj [na ziemi], tak samo to zrobi tam, pokazując we wnętrzu ich paskudne postępki. I tak jak wyróżnia i chwali dobrych tutaj, tak jest gotowe, aby oznaczyć i podkreślić w swoim wnętrzu ich piękne uczynki.

Efrem opisuje doświadczenie własnego przebudzenia duchowego

11. Czasami i my staliśmy jak w błędzie, a w dumie umysłu nasze stopy[82] tonęły jak w błocie. I nie zdawaliśmy sobie sprawy, że jesteśmy w błędzie, gdyż nasza dusza nie mogła zobaczyć swej istoty; i choć każdego dnia patrzyliśmy [w lustro], byliśmy jak ślepi, idąc po omacku[83] w ciemnościach, ponieważ nasz wewnętrzny umysł nie nabył potrzeby rozeznawania.

Wówczas, jakby [wyrywając nas] z głębokiego snu, rozlewające się miłosierdzie Najwyższego, pod postacią czystych wód, pokropiło nasze pogrążenie senne i zostaliśmy obudzeni ze snu.

I wzięliśmy [lustro] z odwagą, żeby w tym lustrze zobaczyć nasze dusze, i w tym momencie zostaliśmy napomniani za nasze błędy. Zostaliśmy odkryci jako ci, którzy są pozbawieni wszystkich pięknych zwyczajów, uczynieni obozowiskiem wszystkich myśli szkodliwych oraz kwaterą i sanktuarium dla wszelkich pożądliwości.

---

[80] Albo: „samego siebie”.

[81] Na temat trudności w tłumaczeniu tego terminu, por. Brock, *Ephrem's Letter*, s. 302.

[82] Brock (*Ephrem's Letter*, s. 302) początkowo traktuje to słowo (*rllyn*) jako niemożliwe do przetłumaczenia; później sugeruje rozwiązanie jak powyżej. Zob. St. Ephrem, *Letter to Publius*, tł. E.G. Mathews Jr., s. 348, przyp. 88.

[83] Zob. Pwt 28,29; Iz 59,10.

Efrema rozumienie przypowieści o dziesięciu pannach

12. Zobaczyłem tam zatem pięknych [ludzi] i zapragnąłem ich piękna oraz dobrych miejsc, w których oni stoją. I pożądałem ich miejsca zamieszkania[84].

Widziałem ich komnatę weselną, naprzeciwko, gdzie nie wolno wejść temu, kto nie ma ze sobą lampy[85]. Widziałem ich radość i usiadłem w żalu, bo nie miałem ze sobą czynów, które byłyby godne tej komnaty weselnej.

Widziałem, że byli odziani w szatę światła[86]. I zasmuciłem się, bo nie przygotowałem ubrania doskonałości.

Widziałem ich korony przystrojone zwycięstwem i odczuwałem ból, bo nie miałem czynów zwycięskich, w które mógłbym się ukoronować.

Widziałem tam dziewice, które pukały do drzwi i nie było nikogo, kto by im otworzył[87]. I wzdychałem z rozpaczy z powodu tego, że byłem pusty, pusty w uczynki tego błogosławionego oleju.

13. I zobaczyłem tam wielkie tłumy, które wołają u bram[88] i nie ma nikogo, kto by im odpowiedział. I byłem przerażony, że nie mam takiej drogi życia, która pozwala, aby były [mi] otworzone bramy królestwa.

I usłyszałem wielość mnóstwa głosów, które mówiły: „Panie, Panie, otwórz nam!”[89]. A głos stamtąd spadł na moje uszy: „Na samego siebie przyrzekam, że ja nie znam was[90], jako godnych zbawienia”.

Widziałem tam tych, którzy wołali: „Jedliśmy i piliśmy w Twojej obecności”[91], ale On odpowiedział i rzekł do nich: „To nie Mnie szukaliście, lecz ponieważ jedliście chleb i zostaliście nasyceni”[92].

Przerażenie Efrema na myśl o prawdziwym znaczeniu dziewictwa

14. Wówczas zarówno mnie, który w każdym czasie, jak i oni, w Jego imieniu znajdowałem schronienie i z Jemu oddanych honorów odniosłem

---

[84] Można przetłumaczyć również: „sposób ich życia”.

[85] Por. Mt 25,1-12.

[86] Jedna z ulubionych metafor pisarzy syryjskich. Zob. Ephraem Syrus, *De Paradiso* 7, 5.

[87] Mt 25,11.

[88] Por. Mt 25,10; Łk 13,25.

[89] Por. Mt 25,11; Łk 13,25.

[90] Por. Mt 25,12; Łk 13,25.

[91] Por. Łk 13,26.

[92] Por. J 6,26.

korzyść, i w każdym czasie rozpościerałem Jego imię jak pokrycie nad moimi ukrytymi winami – również mnie strach pochwycił i przerażenie mną wstrząsnęło, a wielkie drżenie było jak wskazówka, abym się nawrócił, bym może znalazł ekwipunek wymagany na wąską drogę[93], która wiedzie do ziemi zbawienia.

Nie widziałem tam nikogo, kto mógłby pomóc bliźniemu i kto mógłby zwilżyć jego język, w tym płonącym ogniu. Nie zezwala bowiem na pomoc bliźnim ta wielka otchłań, ta, która czyni rozdział między dobrymi i złymi[94].

15. Widziałem tam czyste dziewice[95], które, ponieważ nie przyozdobiły swojego dziewictwa dobrym olejem wspaniałych uczynków, to ich dziewictwo zostało odrzucone. I te dziewice błagały ich towarzyszki, aby pomogły im, ale nie miały one litości. [Błagały również], aby dano im możliwość pójścia i nabycia dla siebie uczynków, ale nie było im to dane, ponieważ rychły był koniec ich odejścia z tego świata.

I zbliżyłem się do bramy królestwa niebieskiego i zobaczyłem tam również te, które nie posiadały tytułu dziewictwa, ale były ukoronowane uczynkami zwycięskimi, które wypełniały ich sposób życia w miejsce dziewictwa.

Jak zatem odrzucone są te, które tylko w ciele Go zaślubiły[96], lecz są nagie, ponieważ nie mają szat dobrych uczynków, tak wybrane są te, które ciało poddały jarzmu czystego małżeństwa, a duchem w miłości były przywiązane do Pana, odziane w miłość niczym w szatę i w pragnienie Jego miłości, na wszystkich swoich członkach.

Efrem postanawia powziąć działanie

16. I kiedy tam zobaczyłem tych [ludzi], powiedziałem do siebie: „Niech nikt już dłużej nie pokłada ufności w samym tylko imieniu czystego dziewictwa, jeśli jest pozbawione uczynków. One są bowiem olejem lamp".

I gdy zostałem pouczony przez przerażający widok kar innych [ludzi], usłyszałem inny głos z ust lustra, wołający: „Uważaj, biedaku, na swoją biedną duszę, bo jest rzeczą bardzo straszną wpaść w ręce Boga

---

[93] Por. Mt 7,14.

[94] Por. Łk 16,24-25.

[95] Por. Mt 25,1-12.

[96] Por. Ephraem Syrus, *De Virginitate* 5, 10: „Olej pomnaża światło lamp i jako symbol wskazuje na Chrystusa, który ubogaca lampy dziewic sobie zaślubionych".

żywego”[97]. Nie słyszałeś jak krzyczały do ciebie dzieci: „Jeśli cały świat zdobędzie człowiek, ale duszę swoją straci, jakaż z tego korzyść?”. I jeszcze: „Cóż może dać jako wykup za swoją duszę?”[98].

Czy ty nie widzisz, co się przytrafiło temu, któremu ziemia dała plon bardzo obfity, i który powiedział do siebie: „Duszo moja, jedz, pij, odpoczywaj i odczuwaj przyjemność, ponieważ oto zebrałeś dla siebie wielkie plony na wiele lat!”?[99] Nie słyszałeś, że gdy to słowo wciąż było słodkie w jego ustach, w łono jego ucha została wlana gorzka wiadomość? I gdy już był cały pobladły[100] to krzyczała i mówiła: „Oto tej nocy… twoja ukochana dusza… – od ciebie jej będą żądać! A to, co przygotowałeś, czyje będzie?”[101].

Zaproszenie do rozmyślania nad losem przeszłych pokoleń

17. Bądź zadziwiony tym twoim głębokim snem[102] i przemyśl, gdzie są ci wszyscy synowie Adama, którzy jak szarańcza[103] od pierwszego dnia po świecie się rozpełzli? Obudź się w końcu z tego snu, który ciebie zmiękcza i który jak cień śmierci jest rozciągnięty nad wszystkimi twoimi członkami.

Podnieś się, chodź, zabierz samego siebie do poprzednich pokoleń, do tych, o których słyszałeś: tam gdzie Adam, i tam gdzie twoi ojcowie, ci którzy, jak owce upasione w łonie ogrodu Eden[104] w luksusach się pławili.

I jak przyjaciele rozmawiali z Bogiem bez strachu, całe stworzenie ich ramionom było oddane we władanie, bo na morzu i na ziemi ich ręce miały władzę, a po przerażających smokach ich stopy kroczyły[105], a groźne bestie, które [są i nam] współczesne, swoje głowy przed nimi skłaniały.

---

[97] Hbr 10,31.

[98] Mt 16,26.

[99] Łk 12,19.

[100] Dosłownie: „bez serca”.

[101] Łk 12,20.

[102] Manuskrypt ma tutaj wyrażenie *ṭwb'k*, które można przetłumaczyć jako „twoje zanurzenie, przytłoczenie, utonięcie”, ale również jako: „głęboki sen”. Brock preferuje przeczytać *ṭb'k* jako „znamię” (np. chrzcielne). Kontekst podpowiada, że warto iść za tym, co w manuskrypcie – kolejne linie mówią o wybudzaniu się ze snu. Por. Brock, *Ephrem's Letter*, s. 303.

[103] Por. Iz 40,22.

[104] Ephraem Syrus, *De Paradiso* 10, 1: „Niezbadane jest jego (= raju) ukryte łono”; 15, 1: „Żaden umysł nie zbada łona [które jest pośród] drzew [raju]”.

[105] Por. Ps 91,13.

Ich umysły były skierowane ku niebu, a dno głębokości eksplorowali, jakby to był suchy ląd.

18. Gdzie jest tych dziesięć pokoleń, które były od Adama do Noego?

Nie zostały zmyte potopem wody?

Gdzie są pokolenia Sodomitów?

Nie zostali również oni zmyci potopem ognia?

Gdzie te pokolenia, które były od tamtych czasów do dnia dzisiejszego?

Gdzie ci, którzy mniej więcej po tysiąc lat żyli w tamtych czasach?

Czy nie zginęli i nie dobiegły końca [ich życia]?

I gdyby ich imiona nie zostały dla nas zapisane atramentem, na skórach, dla [naszej] pamięci, nawet byśmy nie wiedzieli o ich istnieniu[106].

Zaproszenie do kontemplowania Szeolu

19. Chodź, zabiorę cię do grobów ciemnych,

zejdź ze mną w swoim umyśle do najgłębszego Szeolu. Pokażę ci tam królów, którzy leżą upadli na swoje oblicza, a ich korony razem z nimi, którzy są pochowani w prochu.

Chodź, popatrz na dostojników, na tych, którzy na jedwabiach się wylegiwali, jak robaki stały się ich posłaniem, a larwy ich kołdrą[107].

Chodź, zobacz generałów, tych, którzy dawali rozkazy potężnym wojskom, jak stali się bezużytecznymi naczyniami [leżącymi] w prochu i czymś, co nie ma percepcji.

Przypatrz się dobrze prochowi ziemi i przeegzaminuj go dokładnie, bo ciebie przypomina. Do kiedy zamierzasz zwodzić samego siebie, oszukiwać się, myśląc, że jesteś lepszy od trawy na dachu[108], od trawy, którą ciepło jednego dnia może wysuszyć? A również zdrowe ciało może zostać wysuszone przez gorączkę w jeden dzień!

Zaproszenie do rozmyślania nad losem królów i książąt

Gdzie są[109] ci królowie i ich szaty? Ich korony i purpury? Gdzie są ich władza i ich wojny, ich wojska, ich zgromadzenia, ich bogactwo,

---

[106] Por. Mdr 2,2.

[107] Jk 5,1-3.

[108] Ps 129,6.

[109] Por. Ba 3,16-19.

z ich skarbcami? Popatrz na ich włócznie – połamane, łuki – zużyte, miecze – zardzewiałe, broń – zmarniała. [Spójrz na] pokolenia, które zostały usunięte i przeminęły; [zobacz] jak wątki ich życia zostały przez śmierć zwinięte na mieszkanie dla robaków, i tak jak sieć tkacza bliska odcięcia[110], [tak oni] – zniszczeni – zostali odcięci od korzeni.

20. Zobacz, jak ich pieśni zostały zamienione w lament, a harfy – w głos zawodzenia. Ich śmiech zamienił się w lament, a ich słodkie melodie – w dźwięki żałoby. Ubranie [z sieci] pająka jest tam utkane[111] dla nich.

Nędzne posłanie z robaków leży pod nimi, a kołdra z larw jest nad nimi rozciągnięta jak szata.

Poprzewracane stoły stoją przed nimi, błyszczący status ich luksusów odwrócony jest do góry nogami, stanowisko ich służby jest wywrócone i uczynione nieużytecznym. Ich honor – w prochu – jest upokorzony, a ich luksusy są tam zakopane w popiele.

Panowie młodzi zostali uprowadzeni, a panny młode opuszczone i wyrzucone z ich komnaty; wieńce na ich głowach są zwiędłe i wraz z nimi na ziemi, w prochu są utarzane.

Szata ciemności jest nad nimi rozciągnięta, ta którą utkał dla nich Szeol z [pajęczej] sieci ciemności. Głos zawodzenia z każdych ust usłyszysz, bo [żaden] człowiek nie może tam pocieszyć swego towarzysza.

Widok raju, który powiększa cierpienie tych w Szeolu

21. To, co widzą ich oczy, sprawia ból. Ten widok rozpościera się do granic Otchłani, szybko ją przekracza, leci ponad ogrodem Eden, i unosi się nad rajem Boga, i obserwuje błogosławione miejsce odpoczynku, i żarliwie pragnie stołów królestwa, i słyszy głos pieśni przeczystych, które są wymieszane z pieśniami świętymi i są złączone z uwielbieniem Boga, i wznoszą się w ich rozciągłości na wysokości, a bramy królestwa są dla nich otwarte.

I przed ich Panem unoszą się w radości. A jeden do drugiego posyła głos – od ust do ust. A również wizja oczu ma pozwolenie, by tam wejść i iść, i obu stronom daje albo ból, albo radość. Jak? Otóż oczom dobrych [ukazuje] jeszcze większą ich odpłatę, a gdy widzą [los] złych, radują się nią [jeszcze bardziej]. A oczom złych ludzi [ukazuje] potępienie i to powiększa ich cierpienia.

---

[110] Iz 38,12.

[111] Por. Iz 59,5.

Spekulacja Efrema na temat prawdziwego znaczenia Gehenny

22. A może Gehenną dla złych jest to, co oni widzą? Może to ta separacja jest tym, co ich pali, a ich umysły są płomieniem?

I przemówił ukryty sędzia, który zasiadł w umyśle rozeznającym, stając się tam dla nich sędzią sprawiedliwym, który uderza ich bez miłosierdzia, torturami żalu za grzechy.

Może to właśnie dokonuje oddzielenia między nimi i wysyła każdego z nich pojedynczo na odpowiednie im miejsce.

Może to właśnie pochwyca dobrych swoją wyciągniętą prawicą i wysyła ich na wywyższoną Prawicę, a złych – w swoją wyciągniętą lewicę i wysyła ich do miejsca zwanego lewą stroną. Może to właśnie osądza ich po cichu i wydaje nad nimi wyroki sądowe, choć milczy.

23. I myślę o tym umyśle wewnętrznym, który został uczyniony sędzią i prawem, bo jest wcieleniem cienia prawa. A to [prawo] jest cieniem Pana tego prawa. Z tego powodu

jest mu dana pełna moc osądzania we wszystkich pokoleniach, choć jest jeden,

jest odciśnięty we wszystkich ciałach, ale nie jest rozdzielony,

jest przedstawiony we wszystkich sercach, ale nie jest podzielony.

Unosi się nad wszystkim, ale się nie męczy,

napomina wszystkich, ale się nie wstydzi,

uczy wszystkich, ale bez zmuszania,

daje rady, ale nie używa przymusu,

przypomina im o sądzie, który ma nadejść, ostrzegając,

przypomina im królestwo niebios, aby je pożądali,

wyjaśnia im zapłatę dobrych, aby mogli jej pożądać,

ukazuje im potęgę sądu, aby mogli się powściągnąć,

i pozwala im znać łagodność Jednorodzonego, który dodaje im odwagi.

Podczas gdy to wszelkie dobro z nimi biegnie, umacnia ich; unosi się nad nimi, gdy zaczynają kłaniać się obrzydliwościom i ich napomina; przypomina im Jego miłosierdzie, miłosierdzie Pana, bo nie oddziela się od nich, gdy są upaprani brudem i nie brzydzi się nimi, gdy są utytłani błotem.

A ci, którzy słuchają, będą mieli to przypomniane, a ci, którzy nie są posłuszni, będzie [to] dla nich jak kronikarz. Tutaj [na ziemi] jest to z nimi zmieszane w każdy możliwy sposób, a tam zaś powstanie naprzeciw nich, w tym właśnie dniu.

Wpływ wizji piekła na Efrema i postanowienie o nawróceniu

24. A gdy te rzeczy zobaczyłem w tym czystym lustrze świętej Ewangelii mojego Pana, moja dusza osłabła, a mój duch zgasł, a moja postać aż do prochu się uniżyła.

Gorzkim jękiem napełniło się moje serce, [w nadziei], że moje plamy wybieleją w obmyciu łzami.

I przypomniałem sobie dobrego Boga i łagodnego Pana, który – przy pomocy łez[112] – niszczy zapisy długów tym, którzy są zadłużeni, i przyjmuje płacz zamiast spalanych ofiar. I gdy dotarłem do tego miejsca, znalazłem schronienie w nawróceniu.

I ukryłem się pod skrzydłami nawrócenia, i ukryłem się w cieniu pokory. I mówiłem: „Cóż jeszcze wraz z tym znajdę, aby ofiarować Jemu, który nie potrzebuje ofiar całopalnych, z wyjątkiem ducha pokornego i uniżonego – ofiary doskonałej, zdolnej przebłagać winy? Serce bowiem złamane, zamiast całopaleń, jest tym, czego Bóg nie odrzuci. A zamiast libacji wina – łzy przebłagania".

Zakończenie

25. To jest zatem to, co zobaczyłem w mówiącym i żywym lustrze. W nim pulsują wszystkie obrazy czynów ludzkich: od Adama aż do zakończenia świata oraz od dnia zmartwychwstania do dnia sprawiedliwego sądu. A to, co usłyszałem od tego błogosławionego głosu, który był słyszany z wnętrza, zapisałem w tym liście dla Ciebie, mój drogi bracie.

[112] Por. Ephraem Syrus, *De Virginitate* 13, 9: „Błogosławiony, który zmył zapis dłużny łzami swoich oczu".